

Popularny kurort z nadzieją na lepsze jutro

Napisano dnia: 2020-05-09 13:17:53



KUDOWA-ZDRÓJ. Na ulicy Zdrojowej - głównej ulicy miasta - zazwyczaj było nie do pomyślenia, aby znaleźć wolne miejsce parkingowe, a już na pewno począwszy od majowych weekendów. W parku Zdrojowym, w tym samym czasie, centralną aleją przechadzały się tłumy kuracjuszy i wczasowiczów ożywiających miejscowy handel, gastronomię i usługi. Dziś niestety jest zupełnie inaczej...



Obrazek nietypowy dla Kudowy-Zdroju - nieoblegane parkingi na Zdrojowej

- Tak naprawdę, to przez większość dnia wypatruję klientów. Obroty w sklepie niesamowicie spadły - mówi nam jedna z ekspedientek placówki spożywczej znajdującej się przy ul. Zdrojowej. Jej słowa potwierdza inna sprzedawczyni - z nieodległego sklepu pamiątkarskiego. Podobnie rzecz ma się na opustoszałych ulicach 1 Maja, Jana Pawła II czy do nich przylegających, a uznawanych za centrum Kudowy-Zdroju. W porze letniej były niemal oblegane przez przybyszów, łączących kurację, wędrowniki czy rowerowe przejażdżki z załatwianiem różnych sprawunków. Teraz jest po nich wspomnienie, bo nawet zezwolenie ograniczeń w poruszaniu się w związku z pandemią nie przekonuje wielu osób do szukania rekreacji z dala od własnego domu.



Z działalności wyłączone pozostają sanatoria

Swoje robią zamknięte sanatoria, niedostępna kryta pływalnia i place zabaw, na powrót dzieląca granica z Czechami, z których pojawiało się wielu gości. Także fakt, o którym wyraźnie mówi burmistrz **Aneta Potoczna**: Kudowa-Zdrój jest tą gminą na ziemi kłodzkiej, gdzie dotychczas odnotowano największą liczbę zakażeń koronawirusem, ale i ozdowień.



Przed Kaplicą Czaszek w Cermnej wycieczek nie uświadczysz

Jeden z najpiękniejszych kurortów w Polsce aktualnie przeżywa najtrudniejsze chwile w swoim dotychczasowym istnieniu. Miejscowy historyk, **Bronisław Kamiński**, zwraca uwagę, że obecną sytuację można porównać do tej, z którą Kudowa-Zdrój miała do czynienia w roku 1992. Wtedy to upadły Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, dające zatrudnienie około 2 tys. pracowników, pozwalające żyć kilku tysiącom osób z miasta i okolicy.



Główny deptak w parku Zdrojowym też czeka na wypełnienie m.in. kuracjuszami

- Bezrobocie nagle skoczyło do 40 proc. i wydawało się, że już nic nie uratuje lokalnej gospodarki - mówi p. Bronisław. - I proszę sobie wyobrazić: w społeczność lokalną wstąpiła nadzieja, że uda się pokonać trudności, że będzie lepiej. Z czasem tak się stało... Teraz wszyscy też żyjemy nadzieją na lepsze jutro, bo co innego pozostało.

(bwb)